

# The Funky Drummer

Niestety coraz częściej docierają do mnie smutne informacje, bo oto muzycy, którzy mnie wychowali tak to nazwijmy, odchodzą z tego świata. 18 lutego pożegnaliśmy Clyde'a Stubblefield'a. Nazwisko dla wielu z Was obce, ale jeśli rzucę tylko hasło James Brown, to na pewno wielu zacznie kojarzyć. Clyde 'The Funky Drummer' Stubblefield był, tak to nazwijmy nadwornym perkusistą ojca chrzestnego soulu. Te wszystkie charakterystyczne funkowe break'i to właśnie dzieło pana Clyde'a. Jak pisze portal drummer.pl - Grę Stubblefielda można usłyszeć w tak klasycznych nagraniach jak: „Cold Sweat”, „There Was a Time”, „I Got The Feeli”, „Say It Loud - I'm Black and I'm Proud”, „Mother Popcorn” czy „Sex Machine”.

Swój przydomek Clyde Stubblefield zawdzięczał rytmowi, który wykonał w utworze 'The Funky Drummer', również pochodzącym z okresu współpracy z Jamesem Brownem. Ta figura rytmiczna została później uznana za jedną z najczęściej samplowanych w historii. Można ją usłyszeć w nagraniach tak popularnych artystów, jak: Public Enemy, Run-D.M.C., N.W.A, LL Cool J, Beastie Boys, Prince, czy George Michael. Jak dodaje magazyn Rolling Stone - 20 sekundowy perkusyjny break z 'The Funky Drummer' był samplowany ponad 1000 razy przez wielu artystów. A przypomnę nagranie pochodzi z 1970 roku. I tak oto 18 lutego 2017 roku świat pożegnał kolejną legendę, która miała niesamowity wpływ na muzykę, na grę perkusistów, a także na samych producentów. I co ciekawe, był to artysta, który zazwyczaj na scenie siedział na samym końcu.